Oświadczenie złożone
przez senatora Janusza Pęcherza
na 42. posiedzeniu Senatu
w dniu 19 maja 2022 r.

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z uchwaleniem noweli ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, w której m.in. zagwarantowano większą liczbę pedagogów, psychologów, logopedów i innych specjalistów, pragnę zwrócić uwagę na zagrożenia, jakie mogą się pojawić w związku z realizacją tych zapisów w odniesieniu do dotacji na wysokofunkcjonujące dzieci z autyzmem.

Autyzm nie jest chorobą, ale zaburzeniem, które cechuje się, w dużym uproszczeniu mówiąc, odmiennym sposobem myślenia. Osoba autystyczna działa i reaguje inaczej, ponieważ skupia uwagę na przedmiotach, procesach i mechanizmach zamiast na ludziach i relacjach z nimi. U każdej osoby autyzm manifestuje się inaczej. Część osób w spektrum autyzmu prezentuje niepełnosprawność umysłową, a druga część mieści się w normie intelektualnej lub znajduje się powyżej tej normy. O takich osobach mówi się potocznie, że są wysokofunkcjonujące.

Zapowiadane zmiany, które zakładają obniżenie dotacji dla dzieci wysokofunkcjonujących, są bardzo złym pomysłem. Pomysł ten argumentuje się tym, iż dzieci, które nie prezentują obciążenia intelektualnego, nie potrzebują tyle wsparcia. W rzeczywistości jest zupełnie przeciwnie. Dla każdej osoby w spektrum autyzmu najważniejsze jest poczucie bezpieczeństwa. Są to prawie zawsze osoby straumatyzowane, których życie to ciągła walka o przetrwanie w świecie, który jest dla nich trudny w odbiorze. Młodzież i dzieci wysokofunkcjonujące to osoby, które doskonale zdają sobie sprawę z tego, że są inne, że różnią się od swoich rówieśników. To z kolei prowadzi do powstania stanów lękowych, depresji i innych zaburzeń psychicznych. Szczególnie trudnym czasem jest okres dojrzewania takiego dziecka. Nawet jeśli wysokofunkcjonująca osoba z autyzmem nie potrzebuje tak dużo zajęć z logopedą czy rehabilitantem, to potrzebuje ogromnego wsparcia ze strony psychologa, zajęć rozwijających kompetencje społeczne i wspierających sferę emocjonalną. Nie jest tak, że dzieci wysokofunkcjonujące mają mniejsze potrzeby. Jest zupełnie odwrotnie. One potrzebują po prostu innego rodzaju zajęć, które pozwolą im w przyszłości dobrze funkcjonować w społeczeństwie. A przecież na tym zależy społeczeństwu.

Walczmy o te dzieci i nie zostawiajmy ich samych tylko dlatego, że nie krzyczą na ulicy. Nie zabierajmy im zajęć, które pomagają im przebyć drogę od frustracji do relacji. Dajmy im szansę na dobre życie. Uprzejmie proszę Pana Ministra o zainteresowanie się tą ważną sprawą.

Janusz Pęcherz